

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ

(NR 30)

z dnia 7 maja 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej (nr 30)

7 maja 2025 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Ueberhan (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie z własnej inicjatywy Komisji Etyki Poselskiej sprawy dotyczącej zdarzenia z dnia 17 marca 2025 r. przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie z udziałem posła Jana Kanthaka i posła Marka Suskiego;
- rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Edwarda Siarki na sali plenarnej podczas 29. posiedzenia Sejmu RP w dniu 20 lutego 2025 r., stanowiącej podstawę wniosku Fundacji Basta z dnia 20 lutego 2025 r.;
- przedstawienie kandydatur na stałego doradcę Komisji;
- rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Piotra Glińskiego z trybuny sejmowej podczas 30. posiedzenia Sejmu RP w dniu 7 marca 2025 r., stanowiącej podstawę wniosku grupy posłów: Urszuli Augustyn, Krzysztofa Piątkowskiego, Katarzyny Piekarskiej, Krystyny Skowrońskiej, Moniki Wielichowskiej z dnia 7 marca 2025 r.;
- wybór zastępcy przewodniczącego Komisji;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak i Karolina Towpik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Witam serdecznie panie i panów posłów.

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej, stwierdzam kworum.

Wobec niewniesienia uwag do protokołu poprzedniego posiedzenia Komisji protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny posiedzenia został państwu doręczony. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam wniosek, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, to jest członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest również zamknięta. Czy jest ktoś przeciw? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Komisja Etyki Poselskiej z własnej inicjatywy będzie rozpatrywała sprawę dotyczącą zdarzenia z dnia 17 marca 2025 r., które miało miejsce przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie z udziałem posłów Jana Kanthaka i Marka Suskiego. Przypominam, że chodzi o wypowiedzi tych posłów przed demonstracją przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie zorganizowaną po śmierci pani Barbary Skrzypek. Czy stawił się pan poseł Kanthak?

Sekretarz Komisji Łukasz Andrzejczyk:

Nie ma pana posła Kanthaka, ale stawił się już pan poseł Suski.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

W takim razie poprosimy pana posła Marka Suskiego.

Dzień dobry, witamy pana posła. Pan poseł jest z nami nie po raz pierwszy, więc rozumiem, że wszystko wie, ale dla formalności poinformuję, że posiedzenie jest zamknięte na czas jego trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Kiedy będzie pan gotowy, poproszę o złożenie wyjaśnień w przedmiotowej sprawie. Rozumiem, że sprawa jest panu znana.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, najpierw wyjaśniam, że to nie jest postępowanie sądowe i nie ma tutaj recydywy, więc fakt, iż nie pierwszy raz stoję przed Komisją Etyki Poselskiej...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Niczego takiego nie powiedziałam, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Powiedziała pani, że nie jestem tutaj pierwszy raz.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Powiedziałam tylko, że zna pan po prostu procedurę.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Zwracam więc uwagę, że przed Komisją nie staję się w warunkach recydywy.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Nie było słowa o recydywie. Ja tego nie powiedziałam, panie pośle. Powiedziałam tylko, że zna pan procedurę.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Usłyszałem przed chwilą, że nie jest pan tu pierwszy raz, dlatego wyjaśniam, że w procedurze sejmowej nie ma działania w warunkach recydywy. Zwracam na to uwagę.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dobrze. Proszę o złożenie wyjaśnień w przedmiotowej w sprawie.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, otrzymałem pismo datowane na 23 kwietnia bieżącego roku, które zawierało informację, że odbędzie się przełożone posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, ono było planowane wcześniej, na którym to posiedzeniu Komisja Etyki Poselskiej rozpatrzy sprawę dotyczącą zdarzenia z moim udziałem z dnia 17 marca 2025 r. przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie, podjętą z własnej inicjatywy Komisji. Dalej znajdowała się informacja, że na podstawie odpowiedniego artykułu regulaminu Sejmu Komisja może wezwać posła do wyjaśnienia wątpliwości powstałych w toku postępowania. Z pisma wynika, że macie państwo jakieś wątpliwości i teraz pani przewodnicząca mówi, że oczekuje, abym złożył wyjaśnienia.

Szanowni państwo, zanim do tego dojdzie, chciałbym jednak wcześniej dowiedzieć się, jakiego rodzaju są te państwa wątpliwości, ponieważ nie wiem, do czego mam się odnosić – czy do tego, że prowadzicie postępowanie w sprawie zachowania pana posła Giertycha, który podjudzał do drakońskiego przesłuchania pani Barbary Skrzypek, czy chodzi o jakieś inne działania. W tym piśmie nie ma wyjaśnienia, o co chodzi, i dlatego ja się pytam, o co tak naprawdę chodzi, i proszę Wysoką Komisję o wyjaśnienia w sprawie tych wątpliwości, bo po prostu nie wiem, co miałbym teraz powiedzieć.

W związku z tym, że to pismo jest wysoce enigmatyczne, nie miałem także możliwości odniesienia się do przedmiotowej sprawy na piśmie, co teoretycznie jest możliwe, ponieważ – jak czytam w następnym zdaniu, „poseł, którego zarzuty dotyczą, ma prawo zgodnie z regulaminem przedstawić wyjaśnienia w formie pisemnej lub ustnej”. Ale, szanowni państwo, żeby skorzystać z prawa do złożenia wyjaśnień, trzeba wcześniej wiedzieć, czy chodzi o wątpliwości, czy może o zarzuty, jakiego charakteru są te wątpliwości, jakie ewentualnie Komisja ma zarzuty i jakiej sprawy one dotyczą. Zdarzenie przed prokuraturą, które miało miejsce 17 marca, było wynikiem drakońskiego przesłuchania jednej z emerytek, która po tym przesłuchaniu dostała zawału i zmarła. Jeżeli tym się państwo zajmujecie, to jestem gotów złożyć wyjaśnienia, ale ponieważ nie wiem, o jakie zarzuty czy wątpliwości chodzi, to bez wyjaśnienia tej kwestii nie mam de facto możliwości odniesienia się do całej sprawy. Ponieważ chciałbym się odnieść

do państwa wątpliwości i zarzutów na piśmie, dlatego składam wniosek do Wysokiej Komisji, żeby najpierw wyjaśniła mi, co ja mam państwu wyjaśnić, lub żebyście państwo ewentualnie sformułowali na piśmie zarzuty, do których miałbym się odnieść. Wówczas będę mógł złożyć wyjaśnienia na piśmie, do czego zgodnie z regulaminem mam prawo jako poseł. Jednak żeby złożyć te wyjaśnienia, muszę wcześniej wiedzieć, o co chodzi, a w tej chwili nie wiem, o co państwu chodzi.

Pani przewodnicząca powiedziała na początku, że nie jestem tutaj pierwszy raz, co według mnie jest sugestią, że działam w recydywie i że być może ewentualna kara powinna być wyższa, ale nie powiedziała, o co w gruncie rzeczy chodzi, więc zwracam się z wnioskiem do Wysokiej Komisji o przedstawienie wątpliwości bądź zarzutów na piśmie i wtedy w stosownym, regulaminowym terminie odniosę się do nich na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Rozumiem, że pan poseł wnosi, aby Komisja odpowiedziała na pana pytania na piśmie, tak?

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Muszę mieć zarzuty na piśmie, żeby móc się do nich odnieść. Natomiast teraz dostałem pismo, że macie państwo jakieś wątpliwości czy jakieś zarzuty, które chcecie mi postawić...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ale chyba pan wie, do jakiego zdarzenia się odnosimy. Rozumiem, że to jest dla pana jasne.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, regulamin stanowi wyraźnie, że poseł ma prawo odnieść się do zarzutów na piśmie. Żeby jednak mógł to uczynić, musi wcześniej znać zarzuty, a ja ich nie znam. Zresztą na wstępie pani przewodnicząca też nie określiła, jakie macie państwo wątpliwości, tylko powiedziała: proszę się odnieść. To w takim razie ja się odnoszę – albo dacie pismo, albo działacie jak sąd kapturowy – całkowicie nielegalnie. To nie byłby zresztą pierwszy raz, kiedy koalicja 13 grudnia, koalicja ośmiu gwiazdek działa nielegalnie, kiedy podejmowane przez nią czynności są bezprawne.

Zgodnie z regulaminem proszę o pismo w tej sprawie, w którym będzie zawarte, o co wam chodzi. Ja rozumiem, że chcecie mnie ukarać. Zresztą stwierdzenie, że nie jestem tutaj po raz pierwszy, to wyraźna sugestia, że kara powinna być zdecydowana większa. Na szczęście nie macie w katalogu kar zsyłki na Syberię czy wsadzenia do więzienia, a jedynie możecie mnie ukarać różnego rodzaju karami regulaminowymi...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

To wszystko to jedynie pańskie słowa, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Żeby karać, trzeba przedstawić zarzut. W tym piśmie nie ma żadnego zarzutu, więc ja nie widzę możliwości składania jakichkolwiek wyjaśnień. Jeszcze raz bardzo proszę o przedstawienie zarzutów czy wątpliwości na piśmie – i wtedy będę mógł się do nich odnieść. Zgodnie z regulaminem mam na to czas. Jeżeli jednak państwo uznacie, że mimo nieprzedstawienia jakichkolwiek wątpliwości czy zarzutów możecie mnie ukarać, to bardzo proszę, to nie będzie miało miejsca po raz pierwszy. Tylko – i teraz ja to mówię – w takim przypadku to wy będziecie działać w warunkach recydywy, bo ukarzenie posła niezgodnie z regulaminem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Z jednej strony pan poseł mówi, że to nie jest postępowanie sądowe, że nie obowiązują tutaj sądowe procedury, co jest prawdą, a z drugiej strony cały czas używa słów: zarzuty i recydywa, czyli języka, który jest zarezerwowany właśnie dla postępowania sądowego.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, cytuję: „poseł, którego zarzuty dotyczą”. To jest wasze pismo, to wy się posługujecie taką nomenklaturą. Ja tylko cytuję, co znajduje się w piśmie, które mnie zaprasza na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Bądźmy więc poważni, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Zgłaszał się pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Szanowni państwo, wnoszę o to, powtarzając niejako słowa pana posła, żebyśmy jeszcze raz rzecz przeanalizowali i dokładnie przedstawili nasze stanowisko na piśmie, aby pan poseł nie posądzał nas więcej o jakieś sądy kapturowe, bo to nie jest naszym zamiarem. Uważam, że pan poseł ma oczywiście pełne prawo do wykorzystania postanowień regulaminu Sejmu, natomiast chciałbym zdecydowanie zaprotestować przeciw słownictwu pana posła. Panie pośle, źle się dzieje, kiedy przychodzi pan na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej i po prostu mi ubliża. Ja nie jestem z koalicji ośmiu gwiazdek i nie mam nic z tym wspólnego.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie popiera pan tego rządu?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Moim zdaniem pańskie zachowanie stawia pana w nie najlepszym świetle. Moją rolą nie jest ubliżanie komukolwiek ani zachowywanie się jak sąd kapturowy. Chcę uczciwej debaty na posiedzeniu Komisji i dokonania rzetelnej oceny postępowania konkretnych posłów.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja również chcę uczciwego postępowania i o takie postępowanie do Komisji apeluję.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Ale nie trzeba ubliżać innym, zabierając głos.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy ja państwu ubliżam? Sami umieściliście osiem gwiazdek na sztandarach.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dobrze, panie pośle, dziękujemy na dziś za te wyjaśnienia. Zgodnie z pana prośbą...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja nie złożyłem żadnych wyjaśnień. Wniosłem natomiast o to, żebyście państwo złożyli na piśmie zastrzeżenia, uwagi lub ewentualnie zarzuty – i dopiero wtedy będę się mógł do nich odnieść. Dzisiaj się do nich nie odnoszę, bo ich po prostu nie znam.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Zgodnie z pana wnioskiem Komisja doprecyzuje pismo, które zostanie panu doręczone, tak aby mógł się pan do niego odnieść w sposób bardziej szczegółowy. Na ten moment dziękujemy za pana przybycie i za pański czas.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję państwu za uwagę. Do widzenia, wszystkiego dobrego.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Do widzenia, panie pośle.

Proszę, poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

O ile pamiętam, to do nas wpłynęło pismo zwracające uwagę na tę sytuację przed prokuraturą. Byłem przekonany, że to pismo zostało dołączone obu panom posłom do naszego wezwania. Jeśli nie, to rzeczywiście sytuacja jest dosyć kuriozalna.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Komisja podjęła tę sprawę z własnej inicjatywy, ale oczywiście rzecz doprecyzujemy. Podjęliśmy inicjatywę na podstawie doniesień medialnych.

Szanowni państwo, proponuję, żeby rozpatrzenie sprawy odłożyć do następnego posiedzenia Komisji. Skoro sytuacja nie była dotychczas jasna dla posła Suskiego, to przychyłając się do jego prośby, przygotowujemy pismo doprecyzowujące, w jakim zakresie, odnośnie do jakich zachowań i jakich słów oczekujemy wyjaśnień od pana posła. Chodzi o słowa i wydarzenia, które były szeroko relacjonowane przez media ogólnopolskie, ale również przez media społecznościowe. Dysponujemy takimi materiałami i myślę, że można je będzie dołączyć do przygotowanego pisma, żeby sprawę doprecyzować.

Proszę sprawdzić, czy stawiał się poseł Kanthak. Jeżeli tak, to porozmawiamy jeszcze z panem posłem, zanim podejmiemy decyzję o przełożeniu tej sprawy na następne posiedzenie.

Sekretarz Komisji Łukasz Andrzejczyk:

Nie ma pana posła Kanthaka.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

W tej sytuacji ten punkt porządku zostaje przesunięty na kolejne posiedzenie Komisji. Doprecyzowane pismo w tej sprawie zostanie ponownie przesłane do obu panów posłów.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Edwarda Siarki na sali plenarnej podczas 29. posiedzenia Sejmu w dniu 20 lutego 2025 r., stanowiącej podstawę wniosku Fundacji Basta z 20 lutego 2025 r.

Informuję państwa, iż 22 kwietnia bieżącego roku pan poseł Edward Siarka przedstawił wyjaśnienia na piśmie, to jest przesłał do Komisji Etyki Poselskiej mejla, który został potraktowany jako wyjaśnienie na piśmie, wraz z informacją, iż przebywa na zwolnieniu lekarskim do końca maja tego roku. Czy państwo się zapoznaliście z tymi wyjaśnieniami? Możemy rozpocząć dyskusję na ten temat czy ktoś proponuje odłożenie tej sprawy na kolejne posiedzenie? Proszę, panie posle.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, ponieważ poseł Siarka i tak będzie nieobecny przez dłuższy czas, to ja sądzę, że możemy zrobić rzecz następującą... Przypominam, że jednogłośnie zgodziliśmy się, że sprawa powinna zostać rozpatrzona.

Zwracam uwagę, po pierwsze, że poseł Siarka został już ukarany i to dosyć dotkliwie, a po drugie, że w istocie przeprosił już także za swój wybryk. Naszą rolą nie jest to, żeby ludzi stawiać pod pręgierz i karać – to już zrobił marszałek Sejmu. Naszym celem jest to, żeby ludzie przede wszystkim przeprosili i starali się naprawić wyrządzone szkody, żeby zrozumieli, na czym polegał ich błąd. Myślę, że poseł Siarka podniósł karę oraz wykazał się dobrą wolą, wycofując się z tego, co powiedział. W związku z tym uważam, iż na tej podstawie możemy sprawę umorzyć i dlatego stawiam formalny wniosek, żeby Komisja umorzyła postępowanie i zamknęła sprawę posła Siarki.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Posel Sosnowski, bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Zawsze staram się być obiektywny i maksymalnie przykładam się do tego, aby jak najbardziej sprawiedliwie oceniać postępowanie naszych koleżanek i kolegów. Oczywiście zapoznałem się z pismem posła Siarki, ale chcę także powiedzieć, że w tamtym dniu byłem obecny na posiedzeniu plenarnym i już kilka minut po zdarzeniu było wyraźnie widać – osobiście rozmawiałem na ten temat z panem posłem – że on nie był zachwycony tym, co zrobił.

Mój przedmówca słusznie zauważył, że poseł Siarka został już ukarany za swój czyn, ale dla mnie bardziej istotne jest to, że on przeprosił za wybryk na sali sejmowej. W sytuacjach, kiedy poseł rozumiał swój błąd i przeproszał publicznie, zawsze byłem zwolennikiem odstępowania od wymierzania przez Komisję Etyki Poselskiej kar regulaminowych. Kiedy ktoś przeprosza, to niejako przyznaje się do winy. Przy okazji zwracam uwagę, że w tej sali wielokrotnie mieliśmy do czynienia z zupełnie innymi przypadkami – niektóre osoby nawet nie zamierzały przeproszać, tylko wręcz specjalnie brnęły dalej w różnego rodzaju oskarżenia. W tym przypadku mamy niewątpliwie sprawę dosyć bulwersującą, ale z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę to, co powiedział pan poseł Świat, czyli że poseł Siarka przeprosił i zrozumiał swój błąd. Głęboko w to wierzę i też jestem za tym, żebyśmy nie karali posła, tylko umorzyli postępowanie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Posel Agnieszka Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zgadzam się z wnioskiem o umorzenie, chociażby tylko z powodu obowiązywania zasady, że nikt nie może być karany dwa razy za to samo. Pan poseł Siarka został ukarany finansowo i myślę, że gdyby Komisja Etyki Poselskiej dysponowała tego rodzaju instrumentami, to trochę inaczej wyglądałyby rozmowy, które tutaj prowadzimy z posłami. Całkowicie popieram wniosek pana posła Świata. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za umorzeniem postępowania? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o umorzeniu postępowania w sprawie pana posła Siarki.

Przystępujemy do rozpatrzenia trzeciego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Piotra Glišńskiego z trybuny sejmowej podczas 30. posiedzenia sejmu w dniu 7 marca bieżącego roku, stanowiącej podstawę wniosku grupy posłów: Urszuli Augustyn, Krzysztofa Piątkowskiego, Katarzyny Piekarskiej, Krystyny Skowrońskiej i Moniki Wielichowskiej. Czy stawiał się pan poseł Glišński?

Sekretarz Komisji Łukasz Andrzejczyk:

Nie ma jeszcze pana posła.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ponieważ mamy jeszcze 10 minut do godziny, na którą został zaproszony poseł Glišński, proponuję, żebyśmy wykorzystali ten czas na zrealizowanie punktu czwartego porządku dziennego, który przewiduje przedstawienie kandydatów na stałego doradcę Komisji. Przypominam, iż na poprzednim posiedzeniu zwróciłam się do członków Komisji z prośbą o przedstawienie kandydatów na stałego doradcę Komisji, którego zadaniem będzie m.in. udzielanie parlamentarzystom porad w zakresie kwestii etycznych i możliwych konfliktów interesów w związku z konkretnymi sytuacjami. Kwestia powołania stałego doradcy związana jest z realizacją rekomendacji z czwartej rundy ewaluacji GRECO.

Proszę o przedstawienie kandydatur. Pani poseł Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pozwolę sobie przedstawić kandydaturę pana Jerzego Jurka. Mam oczywiście również pisemną rekomendację i jeżeli państwo sobie życzycie, to mogę ją przekazać. Pan Jerzy Jurek to adwokat, który prowadzi indywidualną praktykę adwokacką w Warszawie, ma doświadczenie w sprawach karnych, cywilnych, administracyjnych, w tym w sprawach z zakresu naruszenia dóbr osobistych, ochrony wizerunku, danych osobowych, odpowiedzialności dyscyplinarnej i wewnątrzorganizacyjnej, zgromadzeń publicznych, wolności opinii, prowadzenia i dokumentowania obrad zrzeżeń i organów kolegialnych. Bezsprzecznie wydaje się, że to wypełnia zakres spraw, którymi zajmujemy się na posiedzeniach Komisji Etyki Poselskiej.

Proszę państwa, odczytam teraz pismo pana mecenas Jerzego Jurka skierowane do członków Komisji: „Do Komisji Etyki Poselskiej. Szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, w związku z uzyskaną informacją o wakacie doradcy Komisji Etyki Poselskiej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej mam przyjemność przedstawić moją kandydaturę. Od ponad 10 lat prowadzę samodzielnie indywidualną praktykę adwokacką. W pracy zawodowej moją pasją jest rozwiązywanie ludzkich problemów, angażujących niejednokrotnie duże emocje, poprzez ważenie różnych racji. Jestem aktywnym obserwatorem życia publicznego. Wiem, że parlament jako główna arena debaty publicznej w kraju jest miejscem zarówno zażartych emocjonalnych sporów, jak również merytorycznych dyskusji, rzeczowych uzgodnień, strategicznych, a czasem jedynie taktycznych kompromisów. W ustroju parlamentarno-gabinetowym kluczowe jest zapewnienie posłom uprawnień wynikających z ich mandatu, aby zagwarantować efektywne sprawowanie funkcji kontrolnej parlamentu. Z wolnością zawsze wiąże się odpowiedzialność w razie przekroczenia jej granic, dlatego tak doniosła jest działalność Komisji Etyki Poselskiej jako swoistego sądu koleżeńskiego, gremium oceniającego postęпки sobie równych przez pryzmat godności posła, a przez to również wiarygodności społecznej całej izby poselskiej. Jako zawodowy pełnomocnik posiadam doświadczenie w występowaniu przed organami dyscyplinarnymi różnych profesji, zarówno takich, których istotą jest niezależność, jak i ścisła podległość służbowa. Znam specyfikę sporów w dziedzinie dóbr osobistych, prywatności, ochrony wizerunku, danych osobowych. W mojej praktyce prawniczej prowadziłem i dokumentowałem obrady organów kolegialnych. Najistotniejsze jest to, że jestem otwarty na nowe wyzwania zawodowe, jakim może okazać się nawiązanie współpracy z Komisją Etyki Poselskiej. Deklaruję, że dołożę wszelkich starań, aby jako doradca Komisji służyć posłankom i posłom w staraniach na rzecz budowy zaufania społecznego do izby poselskiej. Z poważaniem Jerzy Jurek, adwokat”. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Czy są inne kandydatury? Proszę, pani poseł Schädler.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałabym zgłosić kandydaturę kolejnej osoby na to stanowisko – pana doktora Adama Dworaczyka. Nie będę teraz odczytywała w całości informacji o jego doświadczeniu zawodowym, natomiast chcę podkreślić, zwłaszcza w kontekście charakterystyki pierwszego kandydata, że pan doktor Dworaczyk jest osobą, która posiada wykształcenie z zakresu etyki, a nie tylko prawa. Pan Adam Dworaczyk jest albowiem doktorem filozofii i magistrem prawa. Uważam, że prawnik z – powiedzmy – nachyleniem etyczno-filozoficznym bardzo by nam się przydał, zwłaszcza w kontekście naszych różnych dywagacji i rozterek, z którymi stykamy się w naszej pracy. W ogóle uważam, że zbyt daleko wchodzimy w dywagacje prawnicze i za rzadko odwołujemy się do swoich komisyjnych korzeni, czyli de facto do przestrzeni etycznej. Dlatego sądzę, że pan doktor Dworaczyk jest odpowiednim kandydatem na doradcę Komisji.

Pan Adam Dworaczyk pochodzi z Poznania, tam się urodził i tam mieszka. Ukończył studia magisterskie na uniwersytecie humanistycznym w 2019 r., studiował na Wydziale Prawa, gdzie uzyskał tytuł magistra prawa, po czym obronił doktorat z filozofii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Bardzo proszę Wysoką Komisję o refleksję dotyczącą tego, kto de facto byłby dla nas bardziej cenny jako doradca i jaka przestrzeń wymaga zaopiekowania: czy ta bardziej prawna, czy ta bardziej etyczna, związana, jak by nie było, z materią naszego działania. Nie posiadam niestety listu intencji kandydata.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy są jeszcze jakieś inne kandydatury? Nie ma, czyli rozumiem, że zostało zgłoszonych dwóch kandydatów.

Proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Z ogromnym szacunkiem dla kandydatury przedstawionej przez przedmówczynię chcę powiedzieć, że tu chyba chodzi o kwestię podejścia do tematów, którymi się zajmujemy, bo chociaż nazywamy się i rzeczywiście jesteśmy Komisją Etyki Poselskiej, to bardzo ważna jest znajomość przepisów prawa, znajomość obowiązujących regulacji z zakresu ochrony dóbr osobistych, ochrony wizerunku. Co prawda ja jestem krótko członkinią tej Komisji, ale mam wrażenie, tak to muszę nazwać, że słabością naszej Komisji jest to, że jeżeli rozmawiamy z zaproszonymi osobami i poruszamy się w przestrzeni etyki, to jest niestety dość odległa perspektywa od realnej rzeczywistości. Ja się odnajduję o wiele lepiej, mówię teraz oczywiście tylko o sobie, kiedy w naszych rozważaniach wchodzimy na grunt porządku prawnego. Nasze działania nie znajdują wprawdzie finału w sądzie czy w prokuraturze, ale myślę, że ten aspekt powinniśmy uwzględnić, podejmując decyzję w sprawie doradcy. Jeszcze raz podkreślam, że mam oczywiście ogromny szacunek dla kandydatury przedstawionej przez koleżankę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Gwoli wyjaśnienia, tytułem dopowiedzenia chcę poinformować, że mój kandydat – przepraszam, bo to zaczyna nieco przypominać debatę – oprócz posiadania stopnia doktora filozofii jest również magistrem prawa. Mówię o tym dlatego, żeby kwestia kompetencji była dla państwa całkowicie jasna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę.

Szanowni państwo, proponuję, żeby panie posłanki, które zaprezentowały kandydatów na doradców, przekazały materiały w tej sprawie, przede wszystkim CV kandydatów, do sekretariatu Komisji, tak aby członkowie Komisji mogli się jeszcze spokojnie z tymi informacjami zapoznać, na następnym posiedzeniu podejmiemy decyzję.

Pani poseł Schädler, bardzo proszę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, chce powiedzieć, że trochę niejasności, przy najmniej we mnie, budzi kontekst doradzania w przypadku oświadczeń majątkowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Chodzi o to, jakie są wymagania i oczekiwania komisji GRECO?

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Tak.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Tutaj nie chodzi o doradzanie w sensie porady prawnej, tylko raczej o sprawy formalne, ponieważ mamy bardzo dużo błędów przy wypełnianiu oświadczeń majątkowych. Blisko połowa składu izby ma z tym problem. Od zeszłego roku zostały wprowadzane specjalne dyżury pracowników Kancelarii Sejmu, którzy doradzają posłom w tej sprawie, ale to jest incydentalna, jednorazowa aktywność w ciągu roku, a z tego co wiemy, GRECO stoi na stanowisku, że powinniśmy mieć stałego doradcę, konsultanta w tych kwestiach. Ale oczywiście rozumiem wątpliwości dotyczące kwalifikacji i zadań, które będą stały przed takim doradcą. Informacja na ten temat została jednak wysłana mejlem państwu posłom i tam są właśnie podane kryteria, którymi powinniśmy się kierować. Na tej podstawie musimy podjąć decyzję. Nie jest to oczywiście decyzja podejmowana z inicjatywy własnej Komisji ani nie są to też kryteria określone przez Komisję, raczej narzucone z zewnątrz.

Szanowni państwo, przychylając się do wniosku posła Sosnowskiego, proponuję, żebyśmy dali sobie jeszcze chwilę do namysłu, wzięli pod rozagę oczekiwania oraz kryteria i na spokojnie zapoznali się również z CV kandydatów, które państwu prześlemy, i dopiero wtedy zaopiniujemy kandydatury na doradców, a ostateczną decyzję – tak czy inaczej – podejmie Prezydium Sejmu, które albo się przechyli do naszego wniosku, albo nie. Na tym kończymy dzisiaj rozpatrywanie punktu czwartego, do sprawy powrócimy na następnym posiedzeniu, wtedy przeprowadzimy głosowanie.

Powracamy do realizacji trzeciego punktu porządku dziennego. Przypominam, że dotyczy on wystąpienia pana posła Glińskiego. Rozpoczniemy od wysłuchania przedstawicieli wnioskodawców.

Dzień dobry, witamy panią posłankę Urszulę Augustyn. Informuję panią poseł, iż posiedzenie Komisji jest zamknięte na czas jego trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu. Proszę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Posel Urszula Augustyn (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowne panie posłanki i panowie posłowie, wraz z grupą posłów wnosimy o to... Pan poseł Piątkowski stawiał się właśnie w tej samej sprawie. Szanowni państwo, wnosimy o to...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo przepraszam, ale z powodu przybycia pana posła muszę ponownie odczytać formułkę proceduralną. Rozumiem, że państwo we dwójkę będziecie prezentować stanowisko wnioskodawców, tak?

Posel Krzysztof Piątkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

A zatem informuję również pana posła, że posiedzenie Komisji jest zamknięte na czas jego trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu. Teraz możemy już powrócić do uzasadnienia wniosku, oddając państwu głos.

Posel Urszula Augustyn (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie posłanki i panowie posłowie, oburzeni językiem parlamentarnym, a właściwie powinienam powiedzieć: nieparlamentarnym, jaki coraz częściej jest w użyciu, musimy zacząć reagować na to, co dzieje się na sali plenarnej. Myślę, że ostatnie wydarzenia w Polsce pokazują, że opinia publiczna oczekuje tego, abyśmy naprawdę byli staranni w tym, co robimy, i zachowywali merytoryczność, umiar, a nade wszystko kulturę. Obrażanie innych osób nie przystoi nie tylko parlamentarzystom, ale żadnemu przyzwoitemu człowiekowi. Są jakieś granice.

Uzasadniając ten wniosek, chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie na to, że jest zbyt duża tolerancja dla sposobu wyrażania emocji, także na sali wystąpień poselskich, na naszej sali plenarnej, i w ogóle w życiu publicznym. Ta zbyt duża, moim zdaniem, tolerancja prowadzi do tego, że jej skutki są coraz bardziej opłakane. W związku z tym wnosimy o ukaranie pana

posła Piotra Glińskiego, który podczas wystąpienia 7 marca w punkcie: informacja bieżąca użył wobec prezesa Rady Ministrów sformułowania „premier sprawia wrażenie psychopaty”. Zresztą, szanowni państwo, nie powinno mieć najmniejszego znaczenia, kiedy to zdarzenie miało miejsce. Ważne jest bowiem, że słowa padły z trybuny sejmowej, i ważne jest to, że wypowiedziała je osoba, od której powinniśmy oczekiwać naprawdę wysokich standardów zachowania.

Podkreślę jeszcze jeden argument. Zbyt rzadko reagujemy na to, co z tej mównicy sejmowej się wylewa, zbyt rzadko reagujemy na postawy posłów podczas posiedzeń komisji sejmowych. Posłowie potrafią... Ja jestem członkiem Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, która jest bardzo dynamiczną czy może raczej wywołującą silne emocje. Podczas posiedzeń tej komisji bardzo często i pan poseł Gliński, i jego koleżanki i koledzy używają różnych mocnych sformułowań. Uznaliśmy więc, że jeżeli nie będziemy na takie zdarzenia reagować, to staniemy się współwinni tego, że ten język zaczyna być... Nie zaczyna, on już jest tak bardzo niekulturalnie dosadny. Staram się to powiedzieć jak najłagodniej, oceniające postawę pana posła Glińskiego. Stwierdzenie, że premier sprawia wrażenie psychopaty – w odniesieniu do nikogo nie powinno się używać takich sformułowań, a jeśli w danym momencie gromadzi się podobnych sytuacji zbyt wiele, to naprawdę trzeba reagować. Dlatego wnosimy do Komisji Etyki Poselskiej jako pierwszego organu, który ma moc, aby przynajmniej napomnieć posła, który w taki sposób się zachowuje, aby Komisja zaczęła takich posłów sprowadzać na ziemię i powiedziała im, jak należy się zachować. To jest w ogóle skandaliczne, że my musimy reagować w takich sytuacjach, że do nich w ogóle dochodzi. To jest skandaliczne, że z takimi rzeczami zwracamy się do państwa, ale niestety – jeżeli nie będziemy reagowali, to będzie tylko gorzej. Dzisiaj już widzimy skutki takich zachowań posłów. One tylko przybierają na sile. Zaczyna się od słowa, a potem dochodzą czyny, których skutki są naprawdę oplakane i skandaliczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo dziękuję.

W trakcie wypowiedzi pani poseł dołączyła do nas trzecia przedstawicielka wnioskodawców, pani posłanka Skowrońska. Dlatego jeszcze raz powtórzę formułę, z którą musimy zapoznać każdą osobę przybyłą na posiedzenie Komisji. Informuję panią poseł, że posiedzenie jest zamknięte na czas trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Czy ktoś z państwa chce kontynuować uzasadnianie wniosku? Proszę, panie posle.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Panie i panowie posłowie, wszyscy państwo zgromadzeni na tym posiedzeniu, chciałbym zwrócić uwagę, że wypowiedź pana posła Piotra Glińskiego jest tym bardziej oburzająca, gdyż padła z ust osoby, która przez wiele lat była ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Sądzę, że od osób, które zajmują takie stanowisko, należałoby wymagać jeszcze większej staranności. Te słowa padły z trybuny sejmowej, co ma ogromne znaczenie, ponieważ tego rodzaju wypowiedzi uderzają nie tylko w konkretnego polityka, ale godzą w powagę Sejmu jako organu przedstawicielskiego.

Poseł Gliński naruszył obowiązujące normy także dlatego, że użył języka nienawiści i dopuścił się insynuacji o charakterze psychiatrycznym. To jest bardzo istotna rzecz, bo ta wypowiedź posła nie obrażała tylko nas, którzy musieliśmy wysłuchać tych żenujących i obraźliwych słów, pełnych agresji i nienawiści, wpisujących się w język nienawiści, ale obrażała również osoby chore. Na to powinniśmy również zwrócić uwagę. To są słowa niezwykle niebezpieczne w dyskursie publicznym, ich w żadnym wypadku nie powinno się używać i z całą pewnością człowiek o takim wykształceniu, socjolog, autor wielu publikacji powinien to wiedzieć. Nie należy tego traktować również jako sytuacji incydentalnej. Panu ministrowi zdarzało się już używać podobnych słów, więc tym bardziej uważam, że należałoby postawić temu tamę, potępić tego rodzaju zachowanie, tak byśmy już nigdy więcej nie musieli być świadkami tak żenujących wypowiedzi, które moim zdaniem dyskwalifikują polityka. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Pani poseł Skowrońska, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

Moja przedmówczyni, pani przewodnicząca Urszula Augustyn, już uzasadniła wniosek. Ja chcę powiedzieć, że stawiałam przed państwem jako Komisją Etyki Poselskiej i wiem doskonale,

jak rzetelnie podchodzicie do rozpatrywania wniosków. W tym przypadku chodzi o osobę, która pełniła funkcję wicepremiera i ministra kultury.

Język polski zna różne określenia używane do krytyki, ale określenie „psychopata”, padające w tym przypadku z trybuny sejmowej, zasługuje na reakcję członków Komisji Etyki Poselskiej. Oczekuję z państwa strony rzetelnego podejścia do tej sprawy. Nie możemy bowiem sami pokazywać, że nie obowiązują nas żadne standardy. Czymś innym są emocje na sali sejmowej, a czymś innym jest wystąpienie z mównicy.

Proszę państwa posłów członków tej Komisji o rozważenie ewentualności ukarania osoby, która wygłosiła takie słowa z mównicy sejmowej pod adresem premiera polskiego rządu. Jak mamy budować autorytet państwa polskiego, jeżeli na posiedzeniach Sejmu z mównicy sejmowej padają takie słowa? Wierzę w państwa rzetelność w podejściu do spraw, które państwo rozstrzygać w Komisji Etyki Poselskiej. Uważamy, że złożony przez nas wniosek jest uzasadniony i powinien on być przestrogą dla wszystkich przed ewentualnym naśladowaniem tego rodzaju działań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, pani poseł. Rozumiem, że na tym zakończyliście państwo uzasadnianie wniosku.

Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania do wnioskodawców? Proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat (PiS):

Pani posłanka Augustyn raczyła się wyrazić, że słowa są coraz ostrzejsze, a za słowami idą czyny. Proszę rozwinąć tę myśl, bo nie wiem, do czego się pani odnosi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn (KO) – spoza składu Komisji:

Stare porzekadło mówi: od rzemyczka do koniczka. Mam na myśli procesy, którym nie stawiamy tamy. Jeśli pozwalamy sobie na coraz ostrzejsze sformułowania, to wszyscy pozostali, którzy widzą, że takie sformułowania i taki język agresji, język nienawiści nie jest tępiony, nie jest ukrócany, nie zostaje ukarany, podejmują kolejne działania. Pan wie, panie pośle, że to, co dzieje się dzieje w mediach społecznościowych, w naszym społeczeństwie, często ma właśnie takie korzenie. Ktoś czuje się bezkarny, bo widzi, że inni są bezkarni. Oczywiście nie insynuuję, że pan poseł Gliński będzie teraz dokonywał jakichś czynów, ale mówię o zjawisku społecznym, które pan doskonale zna i pan wie, że agresja innych jest pobudzana przez bezkarność poprzedników. Każde takie sformułowanie, każde słowo, szczególnie osób, które są w pewnym sensie reprezentatywne, słuchane w szczególny sposób, naprawdę powinno być bardzo wyważone. Na zbyt dużo pozwalamy osobom publicznym, ponieważ pozwalamy im na zachowania, które później owocują – czasem ze strony osób publicznych, czasem ze strony innych osób – naprawdę zgubnymi czynami.

Jeśli pan żąda przykładu, to proszę popatrzeć na zachowania posła Brauna. Mam pretensje do samej siebie, że wtedy, kiedy można było mocniej zareagować na jego wybryki, my nie reagowaliśmy, a dzisiaj to jest po prostu wstyd na całą Europę. To jest oczywiście wstyd dla niego, ale także wstyd dla nas, że nie potrafimy postawić tamy tak skandalicznemu zachowaniu, a wszystko zaczyna się po prostu od słów, które czasem puszczamy mimo uszu.

Posel Jacek Świat (PiS):

To w takim razie druga kwestia. Chciałbym zauważyć, że jeśli już, to kto wymyślił osiem gwiazdek? Kto wspiera i współpracuje z Silnymi Razem czy Sokiem z Buraka? Kto na przykład finansuje fundację, która rzekomo miała namawiać do wyborów, a zajmuje się hejtem? Czy mam pokazać państwu zdjęcia, również z udziałem premiera Tuska, pełne chamstwa, nienawiści, podłości?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle...

Posel Jacek Świat (PiS):

Ja nie będę o tym dyskutował, tylko stwierdzam, że to, co państwo wyprawiacie, to jest szczyt hipokryzji, który budzi we mnie po prostu wstręt.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle, jeżeli pan ma jakieś zastrzeżenia do którychś wymienionych przez siebie treści, to zawsze może pan złożyć odpowiedni wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Te treści nie są jednak powiązane ze sprawą, którą przyszło nam dzisiaj rozpatrywać.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym tylko zadać jedno pytanie panu posłowi. Czy pan uważa, że w związku z tym, że pan ma jakieś inne przykłady, do których my się jakby nie poczuwamy, to usprawiedliwia to i upoważnia byłego ministra kultury do takich wystąpień z mównicy sejmowej? Czy pan tak uważa?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Pani poseł Hanajczyk, bardzo proszę.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

To jest bardzo gorzka satysfakcja, ale niestety sami jesteście państwo dzisiaj jej świadkami. Zastanawiam się, jaki jest sens działania Komisji Etyki Poselskiej? Często tutaj o tym mówię. Jaki jest sens jej działania w obecnej formule? Wszystkie emocje, które towarzyszą posłom, są również przenoszone na posiedzenie Komisji. Przypominam sobie, że kiedy użyłam sformułowania, iż niedługo zaczniemy się bić, pan poseł wtedy wyraził ogromne oburzenie i powiedział, że jest zbulwersowany tym, co mówię. Zwracam więc uwagę, że po wydarzeniu z panem posłem Glińskim mieliśmy incydent związany z wtargnięciem na mównicę pani Arent i kilku innych posłów, okrzyki „morderca”, wymachiwanie rękami itd. Dlatego uważam, że przede wszystkim musimy się nad tymi kwestiami zastanowić i to być może wcale nie w ramach Komisji Etyki Poselskiej. Być może narzędzia, którymi dysponujemy, są nieodpowiednie albo jest wręcz przyzwolenie na takie zachowanie i wtedy nasza Komisja jest po prostu farsą.

Na przykład to, o czym dzisiaj rozmawiamy, skoro już pan poseł zadaje tego typu pytania, Wyobrażam to sobie tak, że wszyscy doskonale wiemy, jaki jest zakres naszej działalności, i w związku z tym przed Komisją stają osoby, wobec których sformułowano określone zarzuty i złożono w tej sprawie odpowiedni wniosek. Przepraszam, ale ja to muszę powiedzieć. Jesteśmy w końcu członkami Komisji, a pan poseł dał tutaj przed chwilą wyraz swoim emocjom. Pan prawie mówi, że Donald Tusk jest wstrętny, prawda? Tylko że chyba nie o to chodzi w naszej pracy. Ja nie będę mówiła, jaki jest Donald Tusk, ponieważ mnie interesuje tylko to, w jakim kierunku i jak my mamy dalej działać jako Komisja Etyki Poselskiej. Tak to wygląda, szanowni państwo. Dostę krótko jestem w składzie tej Komisji, ale coraz bardziej jestem zdumiona sposobem jej pracy. Ten wniosek, który państwo przedstawiliście, jest dla mnie zero-jedynkowy. Coś jest albo złe, albo dobre. Powiedzieć z mównicy sejmowej do premiera, że jest psychopata, jest po prostu złe, a ponieważ my nie jesteśmy sądem, więc chyba nie ma co dalej o tym dyskutować. Ale może będziemy toczyć dalej dyskusje, czy to jest złe, czy dobre i kto postępuje lepiej, a kto gorzej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę, pan poseł Piątkowski.

Posel Krzysztof Piątkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Przede wszystkim chcę jeszcze raz powtórzyć, że uwaga pana posła była nie na miejscu, bo ona nie dotyczy tej sprawy. Jeśli ma pan jakiegokolwiek uwagi do kogokolwiek, to proszę wskazać osobę, która wypowiedziała konkretne słowa z mównicy sejmowej, która użyła tego symbolicznego zwrotu schowanego za ośmioma gwiazdkami.

Zwracam państwu uwagę, że my powinniśmy skupić się na sprawie tej konkretnej wypowiedzi i na jej wadze, już o tym mówiłem, i dlatego należy tym bardziej zwrócić uwagę na fakt, że to jest w pewnym sensie recydywa. Pan Piotr Gliński, socjolog, profesor, były wicepremier i były minister kultury i dziedzictwa narodowego, pozwolił sobie już nie raz ani nie dwa mówić w taki sposób z mównicy sejmowej. Kiedyś pod adresem premiera rządu Rzeczypospolitej użył określenia „menel”. Uważam, że należy postawić tamę tego rodzaju zwrotom i wyrażeniom.

W stu procentach zgadzam się z panią poseł Augustyn, że zezwolenie na takie zachowanie pokazuje wszystkim, że można być bezkarnym. Skoro były wicepremier, były minister kultury i dziedzictwa narodowego – jeszcze raz to podkreślam – może używać taki zwrotów, wolno mu być agresywnym i używać określeń o charakterze medycznym czy psychiatrycznym, które obrażają innych ludzi, to znaczy, że każdemu wolno tak postępować. I tutaj nie ma już żadnej

tamy, tu zgadzamy się na agresję przekraczającą wszelkie granice, również na agresję fizyczną, a nie tylko słowną. Właśnie o to w tym wszystkim chodzi.

Nie chcę oceniać kondycji ani roli Komisji Etyki Poselskiej, bo to nie jest moim zadaniem, ale uważam, że powinniśmy zero-jedynkowo powiedzieć, czy to jest dobre, naganne, czy może właściwe – i w takim przypadku nasz dzisiejszy pobyt tutaj jest całkowicie niepotrzebny, bo uznajemy, że politycy mogą się wypowiadać w taki sposób. Ja jednak uważam, że nie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Skowrońska? Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

W państwa rękach znajduje się dzisiaj ocena tej sytuacji. Mam nadzieję, że państwo z odpowiednią wrażliwością i rzetelnie dokonacie oceny zachowania pana posła. Chcę powiedzieć, że to zachowanie było niestosowne i że nie powinno się akceptować tego rodzaju incydentów. Nawiązując do tego, co powiedziała pani poseł Agnieszka Hanajczyk, rozumiem oczywiście, że w grę wchodzi emocje, ale to państwo jako członkowie tej Komisji musicie wszystko wyważyć i rzetelnie ocenić. Inteligentni ludzie naprawdę znajdą określenia, które pozwolą im bez obrazy wypowiedzieć się o kimś krytycznie. Tymczasem ze zgrozą słuchamy z mównicy sejmowej o mordercach czy – jak w tym przypadku – o psychopatach. Jeżeli sami nie powstrzymamy tego rodzaju zachowania na posiedzeniu plenarnym Sejmu, to nadal będziemy mieli z nim do czynienia.

Dyskusja, o której mówili pani poseł Augustyn oraz mój drugi kolega poseł, to na pewno jest dopiero początek. Jeśli chcemy, żeby nas szanowano, to po pierwsze sami musimy szanować innych. Jeśli pan poseł Świat domaga się szacunku dla niektórych osób, to samemu również trzeba szanować innych. Jako wnioskodawcy bardzo państwa prosimy o rozstrzygnięcie tego problemu. Jeśli pojawiają się jakieś nowe wnioski dotyczące innych osób, to oczywiście Komisja Etyki Poselskiej powinna się nimi zająć i ewentualnie wymierzyć stosowne kary posłom, którzy zawinili, natomiast przypadkom niezwiązanym z naszym parlamentem powinny przyglądać się inne organy państwa. Nie ma naszego przyzwolenia na takie zachowanie jak opisane we wniosku. Od posłów oczekujemy bowiem rzetelnej, solidnej debaty na argumenty, a nie obrażania innych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, pani poseł.

Dziękuję wszystkim przedstawicielom wnioskodawców za szczegółowe uzasadnienie wniosku. Jeżeli nie ma więcej pytań, to podziękujemy już państwu za obecność.

Bardzo proszę o zaproszenie posła, którego dotyczy rozpatrywany wniosek.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dzień dobry, panie pośle. A drugi pan poseł w jakiej sprawie?

Posel Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Jako obserwator.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo przepraszam, ale nasza Komisja pracuje na innych zasadach niż Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Nie przewidujemy obserwatorów ani instytucji pełnomocnika.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Z regulaminu Sejmu nie wynika, że poseł nie może wziąć udziału w obradach. Zamknięte posiedzenia dotyczą tylko kwestii oświadczeń majątkowych. Proszę spojrzeć do regulaminu.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ale niby w jakim charakterze miałby się tutaj znaleźć pan poseł?

Posel Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Jako osoba towarzysząca.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

W charakterze posła Rzeczypospolitej, który ma prawo uczestniczyć w pracach wszystkich komisji. Posiedzenia komisji są otwarte.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Nie, to posiedzenie jest zamknięte.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, proszę spojrzeć do regulaminu Sejmu. Tam jest wyraźnie wyartykułowane, że tylko w kwestiach dotyczących oświadczeń majątkowych Komisja obraduje w procedurze zamkniętej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Niestety nie, panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

To w takim razie z czego to wynika? Proszę mi przedstawić podstawę prawną. Ja się nie chcę kłócić. Jeśli państwo macie podstawę prawną, to proszę ją przedstawić.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Szanowny panie pośle, na początku każdego posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu składam jako przewodnicząca wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny. To wynika wprost z regulaminu Sejmu. Osoby niezbędne do przeprowadzenia posiedzenia Komisji to są członkowie Komisji, to są pracownicy sekretariatu i to są zaproszeni posłowie. Poseł, w którego towarzystwie pan tutaj dzisiaj się pojawił, nie widnieje na tej liście, nie był osobą zaproszoną na posiedzenie Komisji. Wniosek, o którym mówię, jest zawsze przyjmowany na początku każdego posiedzenia Komisji, również tego posiedzenia. Jeżeli chciał pan, aby skład gości zaproszonych na posiedzenie został poszerzony, należało w tej sprawie zgłosić się do nas wcześniej, tzn. jeszcze przed otwarciem posiedzenia.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Który artykuł regulaminu o tym mówi?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

I on mówi że?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

On mówi, że Komisja może postanowić o odbyciu posiedzenia zamkniętego, określając osoby, których udział w posiedzeniu jest niezbędny. I dokładnie to zrobiliśmy, tak jak na każdym posiedzeniu Komisji, również na tym.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy to jest generalna zasada dotycząca funkcjonowania komisji sejmowych?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Tak, to jest generalna zasada dotycząca funkcjonowania komisji. Komisja może postanowić o odbyciu posiedzenia zamkniętego, określając udział osób – i dokładnie to zrobiliśmy. Osoby, których udział w tym posiedzeniu Komisji został określony, to członkowie Komisji, zaproszeni posłowie oraz pracownicy Kancelarii Sejmu. Towarzyszący panu poseł nie jest żadną z tych osób.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

To po co w takim razie jest art. 154?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Chcę tylko powiedzieć, że na podstawie art. 156 ust. 1 podjęliśmy taką a nie inną decyzję.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Czyli decyzja została podjęta, tak?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Decyzja została podjęta i jest to zaprotokołowane.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli tak jest, to chyba nic nie mogę z tym zrobić.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo mi przykro, ale w tej sytuacji musimy poprosić pana posła o opuszczenie sali. Mam na myśli pana posła, który nie został zaproszony na posiedzenie Komisji.

Posel Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Za drzwiami mogę być?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Tak, bo to przecież nie jest to samo.

Szanowni państwo, zanim rozpoczniemy obrady, poinformuję jeszcze tylko formalnie pana posła Glińskiego, że posiedzenie Komisji jest zamknięte na czas jego trwania, a po jego zakończeniu pełny zapis przebiegu posiedzenia zostanie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Panie posle, oddaję panu głos. Proszę o złożenie wyjaśnień w sprawie.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Odnosząc się do wniosku, który został przedstawiony Komisji, uważam go za całkowicie bezzasadny. Nie naruszyłem ani art. 6, ani art. 2 Zasad etyki poselskiej. Te artykuły nie dotyczą mojej wypowiedzi, która nie była stwierdzeniem o faktach, lecz opinią na temat mojego wrażenia, subiektywnego odbioru pewnej właściwości, stylu sprawowania władzy przez pana premiera Donalda Tuska, i to wygłoszoną w duchu art. 3 Zasad etyki poselskiej, który mówi, co warto wiedzieć, że poseł powinien kierować się w swoich działaniach interesem publicznym. W tym interesie owa opinia została przeze mnie wygłoszona. Opinia dotycząca, jak jednoznacznie mówią słowa, wrażenia, którą, jak sądzę – co nie jest chyba dla nikogo tajemnicą i do czego się będę odwoływał – podziela w Polsce wiele osób. To jest pewne zjawisko społeczne, tego typu ocena, ale jest to jednak tylko opinia dotycząca owego wrażenia.

Wyrażając ją, korzystałem oczywiście z przysługującego mi, tak jak każdemu obywatelowi, konstytucyjnego prawa do wolności słowa, wolności wyrażania opinii co do ocen, wrażeń i przekonań. W szczególności, jak się wydaje, to uprawnienie konstytucyjne i ustawowe, bo przecież nie wynikało ono tylko z Zasad etyki poselskiej – mówiłem już o art. 3 – przysługuje posłowi RP i to właśnie na sali plenarnej. Do tego służy Sejm, do tego służy sala plenarna, żeby wyrażać opinie na temat ważnych zjawisk. To jest właśnie święte miejsce do wyrażania opinii, dzielenia się tymi opiniami z odbiorcami, z wyborcami, z opinią publiczną. To jest także święte prawo do wolności słowa, uprawnienie konstytucyjne – przypominam art. 54 – które jest oczywiście uprawnieniem nadrzędnym wobec regulaminu Sejmu czy też Zasad etyki poselskiej.

Z wolności słowa skorzystałem zwłaszcza w zakresie swojej oceny, a nie stwierdzenia o faktach, które mogłyby być nieprawdziwe czy krzywdzące, ale tu nie ma mowy o tych kwestiach. Wysoka Komisjo, moje słowa nie mogą być potraktowane w kategorii prawdy czy fałszu, bo wtedy rzeczywiście, przy założeniu, że byłyby nieprawdziwe, mogłyby naruszać ewentualnie czyjeś prawa osobiste, choć zwracam uwagę, że orzecznictwo polskich sądów powszechnych jest w tej kwestii nad wyraz liberalne, skoro nawet pierwsza osoba w państwie – pan prezydent – według polskiego sądu może być określana bezpośrednio mianem, cytuję, „debila”.

Moje słowa, raz jeszcze to podkreślam, były subiektywną oceną indywidualnego czy społecznego – niezależnie od tego, czy to jest moja ocena, jestem przekonany, że to jest również ocena bardzo wielu osób – odbioru działań czy zachowań ważnej w Polsce osoby publicznej. Nie mogłem więc tej osoby obrazić, gdyż nie przypisywałem jej bezpośrednio cech desygnatu, który tak oburzył autorów wniosku, lecz powiedziałem wyraźnie o odnoszeniu wrażeń, o wrażeniach, jakie odnoszę ja i wielu innych wyborców, oceniając, analizując czy charakteryzując działania pana premiera Donalda Tuska. Opinia na temat społecznego czy mojego osobistego odbioru działań premiera jest moim oczywistym prawem. Z tą opinią wiele osób może się nie zgadzać, ale nie godzi ona w niczyje dobra osobiste, a przede wszystkim mam prawo w polskim Sejmie, ale także na polskiej ulicy, w przestrzeni publicznej takie opinie wyrażać.

Ponadto, co warto podkreślić, moja wypowiedź wynikała z pewnego konkretnego kontekstu toczącej się wtedy na sali obrad dyskusji i nie miała na celu defamacji pana premiera Donalda Tuska, lecz zwrócenie uwagi na bardzo ważny problem społeczny i polityczny, przedstawienie ważnej opinii politycznej dotyczącej ważnych sytuacji czy zjawisk społecznych i politycznych,

a na to zawsze powinno być miejsce w polskim Sejmie. Wygłaszanie takich opinii jest obowiązkiem i prawem posła RP, o czym już wspominałem.

Art. 3 Zasad etyki poselskiej mówi wyraźnie, że poseł powinien kierować się interesem publicznym, a w interesie publicznym jest zwracać uwagę na tego typu zjawiska jak styl kierowania państwem, jak działania premiera Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kontekście dyskusji, która wtedy na sali sejmowej dotyczyła bardzo agresywnych działań wobec Instytutu Pileckiego, zaraz o tym jeszcze powiem, czyli jednej z bardzo ważnych instytucji państwa polskiego, wokół której rządzący rozpętali jakąś niesamowicie obsesyjną, agresywną aferę pełną kłamstw i dziwnych interpretacji. Pan wiceminister Wróbel, którego wypowiedź sprowokowała mnie później do reakcji, skłamał także, odpowiadając na poselską interpelację, mówiąc, że w Instytucie Pileckiego były jakoby jakieś synekury dla ważnych działaczy Prawa i Sprawiedliwości. Przypominam i informuję opinię publiczną, także tą drogą, bo nie mam wielu innych możliwości, że w Instytucie Pileckiego, który zatrudniał ok. 200 osób, nie było żadnego pracownika, z tego co wiem, który byłby członkiem Prawa i Sprawiedliwości. Nie mówię już o jakichś synekurach czy ważnych działaczach tej partii. To był instytut, przepraszam, to jest instytut – mam nadzieję, że wciąż jeszcze istnieje, choć tam się dzieją straszliwe rzeczy – który zajmował się polską pamięcią i budował infrastrukturę instytucjonalną dotyczącą obrony polskiej racji stanu w tym zakresie. Zresztą, jak sądzę, stąd wziął się ten wściekły i bardzo kłamliwy atak.

Wysoka Komisjo, po tych ogólnych uwagach dotyczących podstawowych zasad, jeżeli chodzi o prawa posła do tego typu wypowiedzi, jaką w tej chwili analizujemy, która stanowi treść wniosku rozpatrywanego przez Komisję, chciałbym teraz przejść do przedstawienia dwóch szczegółowych powodów, argumentów, z którymi się nie zgadzam, a które znalazły się we wniosku. Po pierwsze, wbrew uzasadnieniu zawartemu we wniosku moja wypowiedź nawet pośrednio nie dotyczyła wyrażenia związanego z jakąś chorobą psychiczną. W tym wniosku autorzy bardzo często odwołują się do choroby psychicznej, lecz zarówno w języku potocznym, jak i w języku fachowym to określenie odnosi się co najwyżej do pewnych cech, skłonności czy zaburzeń osobowościowych. A zatem nikogo nie stygmatyzowałem ani nie obrażałem nawet pośrednio. Wyrażałem tylko własny pogląd na temat mojego subiektywnego odbioru działań premiera Donalda Tuska, choć tak jak już wspominałem, jest to szersze zjawisko społeczne – odbiór działań politycznych premiera i obecnego rządu to jest problem społeczny.

Ważny jest kontekst mojej wypowiedzi, o tym już wspominałem. Moja wypowiedź wynikała z ataku na jedną z instytucji państwa polskiego, kompletnie apolityczną, prowadzoną przez ludzi, którzy nawet nie są związani z moim środowiskiem politycznym. A jednak ta instytucja została zaatakowana i była niszczona, podobnie zresztą jak wiele innych instytucji kultury w obecnym czasie. To wskazuje na styl sprawowania władzy przez Donalda Tuska, do tego jeszcze wrócę. Te zachowania, szanowni państwo, kojarzą mi się jednoznacznie – stąd wzięło się zresztą wyrażenie przeze mnie opinii – z zachowaniem wypełniającym definicję zaburzeń osobowości, o czym już wspominałem i o czym będę jeszcze szerzej mówił.

Wracając do argumentacji, że nawet pośrednio nie odnosiłem się do choroby psychicznej, warto zauważyć, ta wiedza jest w obecnych czasach bardzo łatwo dostępna, że psychopatia nie funkcjonuje jako samodzielna jednostka chorobowa. Tymczasem we wniosku cały czas jest mowa o stygmatyzacji poprzez chorobę psychiczną. Psychopatia, proszę państwa, nie jest oficjalną diagnozą zdrowia psychicznego. Psychopatia jest zaburzeniem osobowości utrudniającym osobie empatię wobec innych osób, mówiąc generalnie, i to w dodatku zaburzeniem stopniowalnym. Istnieje na przykład kategoria psychopaty, który odnosi sukcesy i nie popada w zachowania patologiczne. Taka kategoria jest w nauce opisywana. A zatem nie mamy tutaj do czynienia ze stygmatyzacją odnoszącą się do choroby psychicznej i to nie tylko dlatego, że nie mówiłem o fakcie, tzn. że premier jest taką osobą, tylko mówiłem o wrażeniu, jakie odnoszę ja, ale także wielu moich wyborców, wielu Polaków i które można syntetycznie opisać za pomocą określenia, jakiego użyłem. Nie stwierdziłem, że pan premier Donald Tusk posiada to zaburzenie, i nie mam pojęcia, czy tak jest, bo to już jest domena specjalistów i oczywiście tym nie powinniśmy się zajmować w Sejmie. Tej granicy nie przekroczyłem, natomiast wyraźnie powiedziałem, że pan premier sprawia wrażenie. To jest mój pogląd, choć zgodzę się, i jeszcze raz o tym mówię, że sprawa ma szerszy kontekst społeczny. Dla wielu obywateli, oczywiście nie dla każdego, ale dla wielu obywateli jest oczywiste, że takie wrażenie można odnieść i takie wrażenie odnoszą szerokie kręgi polskiego społeczeństwa w obecnej Polsce właśnie z uwagi

na charakter działań polskiego premiera. Jeszcze się do tego szerzej odniosę, żeby uzasadnić, dlaczego taka opinia ma podstawy.

Po drugie, wnioskodawcy twierdzą, że moja wypowiedź godziła w autorytet Sejmu RP, i powołują się w związku z tym bodajże na art. 6 Zasad etyki poselskiej. Taka argumentacja w tym Sejmie, z tym marszałkiem, w tych czasach, gdy autorytet Sejmu – proszę zerknąć do wyników badań opinii publicznej – spada na łeb na szyję, gdy gwałtowność niszczenia instytucji państwa polskiego przez obecną władzę jest bezprecedensowa, naprawdę generalnie zdumiewa. Co może jeszcze bardziej podważyć autorytet Sejmu? Na pewno nie opinia, którą wygłosiłem.

Precyzyjnie rzecz ujmując, art. 2 i 6 Zasad etyki poselskiej, jak się wydaje, wskazują, że w Sejmie powinniśmy debatować merytorycznie i w poczuciu odpowiedzialności za słowo. Ja się z tym zgadzam, ale w tak krótkim wystąpieniu, jakim jest wypowiedź w ramach pytań w sprawach bieżących, nie można przeprowadzić debaty, o której jest mowa w uzasadnieniu wniosku o ukaranie mnie za wygłoszenie swojej opinii. Nie miałem możliwości przeprowadzenia takiej debaty ani poprowadzenia szerszej dyskusji na ten temat i dlatego ograniczyłem się do celnej syntezy, jak mi się wydaje, charakteryzującej pewne bardzo niepokojące zjawisko. W interesie publicznym mamy obowiązek mówić o niepokojących sytuacjach, o sprawach bardzo poważnych. Przecież jest wniosek o zamach stanu, złożony oficjalnie, jak państwo wiecie. Sytuacja w Polsce z tego punktu widzenia jest bardzo niepokojąca i dlatego w Sejmie mamy obowiązek o tym mówić, również o stylu sprawowania władzy przez lidera partii, która rządzi w kraju. A zatem nieprzypadkowo wyraziłem tę opinię, ale zwracam uwagę, że mogłem ją wyrazić tylko w sposób skrótowy.

Niszczenie przez obecny rząd ważnych polskich instytucji sprawia, że jeśli chodzi o ocenę zachowania rządzących, można odnieść wrażenie, iż wypełnia ono definicję zaburzeń osobowościowych, które skrótowo określiłem jednym słowem. Dlatego warto taką debatę przeprowadzić. Wydaje mi się zresztą, że o tych sprawach często w Sejmie dyskutujemy. Jednak ukaranie posła za to, że wyraził syntetycznie swoją opinię na jakiś temat, podsumowując zresztą w ten sposób nasze ostre sejmowe debaty, w których wykazujemy, że polskie państwo jest w tej chwili niszczone w bardzo wielu wymiarach, że instytucje państwa polskiego są niszczone, że władza wykonawcza wchodzi w kompetencje innych organów władzy i że to wszystko jest realizowane pod auspicjami premiera, który nie kryje się z własnymi opiniami na ten temat... W mojej opinii wypełniają one znamiona definicyjne zaburzenia osobowości, o którym mówiłem.

Żeby nie być gołosłownym i zbić wszelkie argumenty wnioskodawców oskarżających mnie o naruszenie powagi Sejmu, jak rozumiem – powagi pana premiera Donalda Tuska, muszę jeszcze pokrótce przeprowadzić analizę uzasadniającą moją syntetyczną wypowiedź wtedy na sali plenarnej...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Przepraszam, panie pośle Gliński, ale może pominę już tę syntetyczną analizę. Sądzę, że pana wyjaśnienia były dla nas wystarczająco wyczerpujące.

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Prosiłabym o przekazanie tej syntetycznej analizy do Komisji na piśmie, jeżeli ma pan taką potrzebę.

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Myślę, że dotychczasowe wyjaśnienia...

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze, niech pani skończy. Przerwała mi pani wypowiedź, ale rozumiem, że są jakieś powody.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Przepraszam, ale musiałam panu przerwać, ponieważ to było dosyć długie wyjaśnienie i uważam, że ono wykraczało swoim rozmiarem poza zakres wniosku. Idea wyjaśnień składanych przez osobę objętą wnioskiem polega na tym, że poseł odnosi się do zarzutów postawionych we wniosku.

W odczuciu członków Komisji pan się już do tych zarzutów odniósł. Moim zdaniem dalsze analizy, w tym analizy rządu, nie są w tym momencie potrzebne ani adekwatne dla sprawy. Dlatego, przepraszam bardzo, pozwoliłam sobie przerwać pana wypowiedź, szanując zarówno pański czas, jak i czas członków Komisji. Wszyscy mamy jeszcze inne obowiązki, ja mam za chwilę wystąpienie na sali sejmowej – i w związku z tym chciałabym, abyśmy przeszli do etapu, na którym, posłowie mogą zadać panu pytanie, jeśli oczywiście mają jeszcze jakieś wątpliwości odnośnie do pańskich wyjaśnień. Na ten moment wyjaśnienia, które pan złożył, są w moim odczuciu, ale myślę, że również w odczuciu członków Komisji, wystarczająco obszerne i wyczerpujące.

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, przerwała mi pani składanie wyjaśnień. Mam prawo do złożenia wyjaśnień w dwóch formach: pisemnej i ustnej. Skorzystałem z tej drugiej, jak państwo widzicie. Mam także prawo do kontynuowania moich wyjaśnień. Argument, jaki pani podała, że moje wyjaśnienia zabierają czas, trzykrotnie pani się odwołała do tej kwestii, nie jest poważnym argumentem w poważnym parlamencie. Mam prawo do obrony w sytuacji, kiedy zostałem zaatakowany, i to w zasadzie w zasadniczej kwestii dla funkcjonowania demokracji, tzn. w kwestii wolności słowa.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Rozumiem, panie pośle, ale jako przewodnicząca Komisji odpowiadam za przebieg tego posiedzenia i czas jego trwania. W związku z tym mam również prawo zarządzić przerwę w obradach. W tym momencie lojalnie uprzedzam, że kiedy przyjdzie moja kolej wystąpienia na sali sejmowej, to ponieważ poważnie podchodzę do swojej pracy, będę musiała ogłosić przerwę w posiedzeniu Komisji, a więc i tak panu będę musiała przerwać pana wypowiedź.

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja chcę zaprotestować i chcę wyraźnie stwierdzić, że przerwano mi wyjaśnienia. Uniemożliwiono mi wyjaśnienia w sytuacji, gdy jestem oskarżany o bardzo poważne naruszenie regulaminu Sejmu czy też zasad etyki sejmowej, tymczasem moim zdaniem mamy do czynienia ze złamaniem podstawowego prawa każdego posła, zresztą każdego obywatela, ale posła może szczególnie, ponieważ reprezentuje on wielu wyborców, a mianowicie prawa do wolności opinii. W tej chwili państwo mi jeszcze dodatkowo uniemożliwicie uzasadnienie mojego zachowania, które według wnioskodawców ma stanowić podstawę do wymierzenia mi jakiejś regulaminowej kary.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Pan to już uzasadnia od pół godziny, panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest oburzające. To jest łamanie podstawowych standardów demokratycznych i to będzie oczywiście stanowiło przedmiot zainteresowania innych gremiów, które powinny monitorować stan demokracji w Polsce.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle, doskonale pan sobie zdaje sprawę, że większość wypowiedzi w Sejmie, jeżeli nie wszystkie, jest limitowana w czasie posiedzeń na sali plenarnej. Przewodniczący komisji też może wprowadzić limit czasu przeznaczonego na wypowiedź uczestnika posiedzenia. To nie jest często praktykowane, ale zdarza się, i ja teraz pozwalam sobie skorzystać z tego uprawnienia jako prowadząca obrady Komisji Etyki Poselskiej. Czynię tak ze względu na szacunek dla pańskiego czasu, ale również z szacunku dla czasu członków Komisji, którzy mają także inne obowiązki poselskie. Komisja Etyki Poselskiej nie jest bowiem jedyną komisją, w której pracujemy. Nie jest to jedyna komisja, która ma zaplanowane dzisiaj posiedzenie, a pańska sprawa nie jest jedyną, którą nasza Komisja Etyki Poselskiej się dziś zajmuje. Dlatego z uwagi na szacunek dla nas wszystkich postanowiłam wprowadzić limit czasu przeznaczonego na wypowiedź. Pana uzasadnienie trwa już pół godziny i w odczuciu członków Komisji jest ono wystarczające.

Jeżeli ktoś z państwa ma jakieś pytania do pana posła, to może je w tej chwili zadać. Zgłaszała się pani poseł Hanajczyk, bardzo proszę.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

To nie jest pytanie. Powiem wprost – mam nieodparte wrażenie, że ktoś z nas próbuje tutaj drwić. Panie pośle, pan może odczytywać notatki i wyklądać swoje racje pewnie jeszcze przez najbliższe cztery godziny i będzie pan zapewne uważał, że słuszność jest po pana stronie. Natomiast ja, proszę państwa, biorę do ręki nasz sejmowy tablet, otwieram pierwszą stronę – „Etykiety w polityce i sporcie” i znajduję tam następującą treść: „Niektóre z wyrażen odnoszących się do osób z zaburzeniami psychicznymi stosowane są jako inwektywy. Wariat, świr, psychol, psychopata, schizofrenik to określenia, które na stałe zadomowiły się w języku medialnym, usłyszeć je można także z mównicy sejmowej. Nadawcy używają ich zazwyczaj po to, żeby ośmieszyć, zdyskredytować konkretną osobę, jej dążenia lub idee”.

Szanowni państwo, takich treści mogę zacytować znacznie więcej. Mogę je cytować przez najbliższe trzy godziny, nie zgadzając się z panem posłem. Mówię oczywiście w swoim imieniu, ale sądzę, że absolutnie i dokładnie zrozumiałam, jaka jest intencja pana obrony. Teraz członkowie Komisji muszą podjąć decyzję. I tyle. Czego my mamy jeszcze słuchać? Pan poseł już wszystko przedstawił, a jakieś pańskie pogłębione dywagacje dotyczące tego tematu, mam wrażenie, panie pośle, poparte zresztą wieloletnią pracą w Sejmie, mają na celu z nas zadrwić i kpić. Takie odnoszę wrażenie, panie pośle, że to jest po prostu taka pańska słowna zabawa. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Gliški (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, moje wyjaśnienia zostały przerwane, zanotujmy to, to jest jasne. One nie trwały pół godziny, były znacznie krótsze.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle, przypominam, że to przewodniczący udziela głosu, a pan w tej chwili sam sobie udzielił głosu.

Posel Piotr Gliški (PiS) – spoza składu Komisji:

Czyli ja nie mam w ogóle głosu, tak? Przerwano mi wyjaśnienia i nie jestem dopuszczony do głosu. Takie są fakty. I to w momencie, kiedy ja jeszcze nie zdążyłem uzasadnić swojej opinii. Chyba meritum sprawy polega na tym, aby uzasadnić opinię, którą wyraziłem na sali sejmowej. Zamiast tego słucham tutaj jakichś emocjonalnych inwektyw. Nikogo nie nazwałem psychopatą, pani poseł, wbrew temu, co pani mówi, i właśnie to starałem się wyjaśnić we wstępie do moich wyjaśnień.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Ja też mam wrażenie, panie pośle, tak jak pan miał wrażenie, że premier sprawia wrażenie psychopaty.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Przywołuję państwa do rzeczy. Przypominam, że to prowadzący obrady udziela głosu. W tej chwili udzielam głosu pani poseł Schädler. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani przewodniczący.

Dokładnie na to chciałam zwrócić uwagę, ponieważ istnieje określona procedura obrad. Głosu udziela przewodniczący i to jest podstawowa zasada debatowania. Przewodniczący ma również narzędzie w postaci określenia czasu zadawania pytań, składania wniosków, udzielenia wyjaśnień itd. Uważam, że to jest bardzo klarowne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania do pana posła? Proszę, pan poseł Świat.

Posel Jacek Świat (PiS):

Ja nie mam pytań, natomiast chciałbym wyrazić mój sprzeciw przeciwko w istocie ograniczaniu wolności wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Każdy ma prawo do swobodnej wypowiedzi.

Posel Piotr Gliški (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale to prawo państwa decyzją zostało mi właśnie odebrane.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy członkowie Komisji mają jeszcze jakieś pytania? Czy potrzebujecie państwo dodatkowych wyjaśnień?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Pani przewodnicząca, w związku z zaistniałą sytuacją zwracam się do pani przewodniczącej z prośbą, żeby wyznaczyła czas, w którym pan poseł Gliński mógłby dokończyć swoje uzasadnienie. Chodzi mi o to, aby z jednej strony dać panu posłowi szansę na przedstawienie swojego stanowiska, a z drugiej strony żeby jego wypowiedź nie trwała trzech lub czterech godzin. Proszę o określenie limitu czasu. Sądzę, że pan minister, wicepremier, znając limit czasowy, wybierze te treści, które są najbardziej istotne z punktu widzenia uzasadnienia jego obrony.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dobrze. Przychylając się do wniosku pana posła Sosnowskiego, proponuję, żeby dać posłowi Glińskiemu jeszcze pięć minut na skonkludowanie jego wypowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, oczywiście w ciągu pięciu minut nie jestem w stanie skonkludować, ale skorzystam z tej szansy, bo nawet w sytuacji rządów autokratycznych i ograniczonej demokracji należy wykorzystywać wszystkie możliwości, także te, które są związane z otwartością debaty publicznej, choć akurat ta debata jest ograniczana i cenzurowana.

Szanowni państwo, moją intencją jest teraz uzasadnienie tamtej wypowiedzi, bo jak mówię, była ona tylko opinią dotyczącą pewnego szerszego zjawiska. Najlepiej będzie to uczynić poprzez analizę porównawczą cech definicyjnych tej osobowości z pewnymi zaburzeniami z działaniami konkretnej osoby, w tym wypadku premiera polskiego rządu.

Gdy odwołam się do wstępnej definicji osobowości psychopatycznej, to zauważymy, że wśród cech tej osobowości wymieniane jest przede wszystkim ignorowanie norm społecznych i prawnych. Proszę państwa, w tej chwili, praktycznie od półtora roku, mamy do czynienia z łamaniem norm społecznych, a zwłaszcza prawnych. Mało tego, to jest łamanie intencjonalne, ze świadomością ich łamania. „To ma być takie prawo, jak my je rozumiemy”. „Popełnimy czyny, które nie będą zgodne z zapisami prawa” – to wszystko są stwierdzenia polskiego premiera. Za tym idzie oczywiście dewastacja polskiego państwa: nieuznawanie przez rząd Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, wielu innych instytucji, przejmowanie siłowe – czyli łamanie polskiego prawa – mediów publicznych, prokuratury, sądów. To jest wszystko łamanie norm społecznych i prawnych, i to łamanie prowadzone w sposób zmasowany. To jest zdemolowanie demokracji oraz Polski, a więc jest to na pewno wypełnienie tej jednej, mówiąc krótko, cechy definicyjnej osobowości, o której wspomniałem w swojej opinii.

Drugi element tej osobowości to jest manipulowanie innymi. Tutaj odwołam się do opinii osoby, która bardzo dobrze zna pana premiera Donalda Tuska, do opinii Jana Rokity, który twierdzi, że Donald Tusk jest mistrzem w manipulowaniu ludźmi poprzez odwoływanie się i oddziaływanie na ciemne, złe strony ich osobowości. W mojej opinii to też nie podlega żadnej dyskusji i z tym łączy się wiele bardzo dziwnych zachowań pana premiera. To manipulowanie za pomocą zła to są chociażby słynne spoty, ale jeszcze przedtem cała propaganda: od moherych beretów, przez używanie Palikota, przemysł pogardy, słynny spot „Oni pójda na wybory”, czyli defamację przeciwników politycznych. To wszystko to jest używanie zła w celach manipulowania zachowaniami społecznymi. Obecnie wpisuje się w to tzw. akcja profrekwencyjna, czyli wydawanie publicznych pieniędzy na działania manipulacyjne.

Notoryczne kłamstwa to jest trzecia cecha osobowości psychopatycznej i tutaj w zasadzie nie ma sensu szerzej o tym mówić, chociaż w ramach tych notorycznych kłamstw, z których Tusk jest znany, warto wspomnieć o zmienności opinii. Donald Tusk to jest człowiek, który w ciągu jednego dnia potrafi zmienić swoją opinię o 180 stopni. Opinia publiczna o tym wie i to również wpływa na opinię, że pan Tusk sprawia wrażenie osoby zaburzonej psychicznie.

I wreszcie jeszcze trzy inne, bardzo istotne cechy: brak reagowania na emocje i uczucia innych, brak empatii, okrucieństwo...

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

My to wszystko mamy na tabletach.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak jest, państwo to macie, ale ja teraz uzasadniam swoją wypowiedź, która podlega ocenie przez to gremium. Proszę państwa, areszty wydobywcze, te igrzyska, te publiczne drwiny z przeciwników politycznych, przesłuchania, pokazowe zatrzymania, także wobec słabszych, kajdanki zespolone, tortury, dokarmianie siłowe ministra, który zbudował w Polsce instytucję do walki z korupcją, na godzinę przed zwolnieniem go z więzienia – czy to nie jest okrucieństwo? Szantaże wobec normalnych ludzi czy urzędników masowo stosowane przez wasze instytucje, zaangażowanie całego aparatu państwa do walki z opozycją polityczną, wreszcie takie elementy, warto je wymienić, jak brak cierpliwości, impulsywność, szybkie wpadanie w złość, to też są cechy osobowości psychopatycznej, znamiona której Tusk wypełnia w sposób zupełnie oczywisty i tak jest odbierany społecznie. Słynne furie pana premiera...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle, minęło pięć minut.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

A także epitety znacznie mocniejsze niż moja opinia wygłoszona w Sejmie. Przypomnę te epitety.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Informuję pana, że minęło pięć minut.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

To będzie ostatnie zdanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dobrze, ostatnie zdanie.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Wobec opozycji: płatni zdrajcy, seryjni mordercy kobiet, pełne gacie – to wobec lidera strony przeciwnej. Plus jeszcze używanie tak agresywnych elementów w polityce jak osiem gwiazdek – mógłbym to przedstawić w formie dosłownej, ale tego nie zrobię. Inna rzecz – to hasła z buntów kobiecych, po czym mieliśmy do czynienia z przyjęciem pani Lempart.

Ten cały przemysł pogardy...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

To jest już drugie zdanie, panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Te wszystkie impulsywne tweety pana premiera Tuska...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękujemy, panie pośle, czas minął.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Używanie posiedzeń Rady Ministrów do swoich prywatnych rozliczeń polegających na zemście, na przykład działania dotyczące dziecka pana Kurskiego – to są wszystko rzeczy, które wypełniają znamiona definicyjne zaburzenia osobowości.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Przywołuję pana do rzeczy, panie pośle. Dziękujemy za pana wyjaśnienia.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Z tego bierze się opinia społeczna, opinia publiczna, ale także moja opinia na temat zachowań pana premiera.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, wyczerpał pan swój czas. Pana wyjaśnienia są wystarczająco wyczerpujące, nie mamy więcej pytań do pana.

Posel Piotr Gliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca, choć zostałem ograniczony, jeśli chodzi o możliwość składania wyjaśnień.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Myślę, że usłyszeliśmy już dość. Dziękuję panu za obecność i złożone wyjaśnienia. Nie mamy do pana więcej pytań. Dziękuję bardzo. Teraz Komisja podejmie decyzję. Do widzenia, panie pośle.

Szanowni państwo, chyba nie jest potrzebna dodatkowa dyskusja. Zarówno wnioskodawcy, jak i poseł, którego dotyczy wniosek, obszernie uzasadniali swoje stanowiska. Jakie są państwa wnioski? Proszę, pani poseł Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Pozwolę sobie powiedzieć tylko jedno zdanie. W gruncie rzeczy to, co się przed chwilą wydarzyło, nie dotyczy do końca samego zdarzenia, które miało miejsce na sali plenarnej – mam na myśli cztery słowa: „Premier sprawia wrażenie psychopaty”. Tak naprawdę rozmawiamy teraz, przed głosowaniem nad tym wnioskiem, o dalszej potrzebie istnienia Komisji Etyki Poselskiej. Przepraszam, często o tym mówię, ale tak to czuję i myślę też o przyszłych posłach. My teraz jesteśmy, jutro nas nie będzie. Uważam, że przed chwilą ktoś próbował bardzo mocno nie tylko ze mnie, ale z nas wszystkich zadrwić, zakpić, bo to, co usłyszeliśmy, nie było wyjaśnieniem. Ja wiem, co to jest psychopatia, i dlatego sądzę, że ta cała dyskusja została jakby odwrócona. Tu nie chodziło wcale o etymologię psychopatii, o wykład medyczny, tu chodzi o coś zupełnie innego.

Pani posłanka Ewa Schädler często mówi o tym, czym się powinniśmy zajmować. Jeżeli zrobimy coś takiego, choćby przez chwilę, że powiemy :w porządku, mam wrażenie, że jesteś psychopatą albo mam wrażenie, że ty jesteś idiotą, a ja mam wrażenie, że ty jesteś imbecylem – bo o tym rozmawiamy – to w jakim kierunku pójdzie dalej Sejm i pójdą posłowie? Składam wniosek o naganę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy są inne wnioski? Proszę, pan poseł Świat.

Posel Jacek Świat (PiS):

Po pierwsze, po raz kolejny mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że kiedy zaczyna się rozmowa czy dyskusja, to słyszymy, że nie dotyczy tematu. Państwo próbujecie wyciąć cały kontekst wydarzenia, a tego robić nie wolno, bo nasze zachowania jako posłów mają oczywiście swoje źródła i to są zwykle bardzo konkretne źródła, czyli cały kontekst polityczny i społeczny ostatnich kilkunastu lat, poczynawszy co najmniej od wojny totalnej ogłoszonej przed piętnastu laty przez Donalda Tuska. Nie możemy abstrahować od tego kontekstu i jeżeli przypominam, w jakim kontekście to wszystko się dzieje, to nie czynię tego przypadkiem. Inaczej bowiem tworzymy fałszywy obraz, że oto jest jakiś pan profesor Gliński, który robi straszliwe rzeczy, a wokół fruwały same anioły, którym dzieje się krzywda. Tak nie jest.

I po drugie, z uzasadnienia i z wystąpienia trojga posłów można by wnosić, że na sali plenarnej doszło do jakichś straszliwych rzeczy, jakichś potwornych inwektyw, które mogą lada dzień przerodzić się w mordobicie – przepraszam za dosadność. Tymczasem mamy do czynienia ze sformułowaniem na temat wrażenia, sformułowaniem w sumie dość łagodnym, jak na standardy i polskiego, i innych europejskich parlamentów. Podejrzewam, że gdyby nie tylko w polskim, ale w europejskich parlamentach, również w tym brukselskim czy strasburskim, czepiano się każdego takiego słowa, to nikt by nie miał na nic innego czasu. Nie jestem entuzjastą takiego języka, ale nie dajmy się też zwariować. Uważam, że ten cały wniosek to jest dęcie w trąby, które ma też zresztą drugie dno, ale do tego będzie jeszcze okazja wrócić.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma innych wniosków, proponuję, żeby przejść do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez panią poseł Hanajczyk w sprawie udzielenie nagany panu posłowi Glińskiemu.

Proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Pani przewodnicząca, muszę powiedzieć, że mam rozdartą duszę. Początkowe stwierdzenia pana profesora nawet się broniły, ale im dalej pan profesor brnął w swoje wyjaśnienia, tym bardziej odnosiłem wrażenie, że to wszystko było dobrze przemyślane. Z jednej strony rzeczywiście poseł Gliński nie nazwał konkretnie pana premiera, natomiast w przedstawianym uzasadnieniu

właściwie dążył do tego, żeby uzasadnić, że tak właśnie było, jak powiedział. Naprawdę w tej chwili nie wiem, co o tym sądzić.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Czy w związku z tym ma pan poseł jakiś wniosek, w związku z tą swoją rozterką?

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Nie mam wniosku. Chcę tylko wyjaśnić, że będę miał problem z tym głosowaniem.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Rozumiem. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za udzieleniem nagany panu posłowi Glińskiemu? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja Etyki Poselskiej podjęła uchwałę o udzieleniu nagany posłowi Piotrowi Glińskiemu. W ocenie Komisji poseł naruszył art. 6 Zasad etyki poselskiej, czyli zasadę dbałości o dobre imię Sejmu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu trzeciego. Czwarty punkt porządku dziennego został rozpatrzony wcześniej. Z uwagi na upływ czasu proponuję, żeby punkt piąty, czyli zajęcie stanowiska wobec nowych spraw, które wpłynęły do Komisji Etyki Poselskiej, odłożyć na kolejne posiedzenie. Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję bardzo.

Chciałabym, żebyśmy dzisiaj zrealizowali jeszcze dwa punkty porządku dziennego, tzn. wybór zastępcy przewodniczącego Komisji oraz sprawy różne.

Informuję państwa, że Prezydium Sejmu utrzymało w mocy uchwałę Komisji Etyki Poselskiej nr 19/10 z dnia 20 lutego 2025 r. w sprawie posła Konrada Berkowicza. W tej sytuacji zgodnie z art. 143 pkt 15 poseł stracił członkostwo w naszej Komisji i jednocześnie pojawił się wakat na funkcji zastępcy przewodniczącego. Klub poselski Konfederacja zgłosił kandydaturę posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego na członka Komisji Etyki Poselskiej, jednak kilku dotychczasowych członków Komisji zgłosiło zastrzeżenia wobec tej kandydatury. W związku z tym procedura powołania nowego członka nadal trwa, a stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji pozostaje nieobsadzone.

Dlatego chciałabym zgłosić na to stanowisko panią poseł Hanajczyk. Uzasadniam to tym, iż za miesiąc upływa termin rotacyjnego sprawowania przez posłów funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji. W następnej rundzie, jeśli tak można powiedzieć, od czerwca tego roku, pani poseł Hanajczyk i tak powinna sprawować funkcję zastępcy przewodniczącego, co wynika z harmonogramu zmian składu prezydium. Jeśli państwo poprzecie mój wniosek, to pani poseł po prostu zostanie zastępcą przewodniczącego z miesięcznym wyprzedzeniem, tym bardziej że nie wiadomo, kiedy zakończy się uzupełnianie składu Komisji o przedstawiciela Konfederacji. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Posel Agnieszka Hanajczyk (KO):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Posel Świat, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, sytuacja wygląda tak, że klub Konfederacji nie ma swojego przedstawiciela w Komisji Etyki Poselskiej. Dotychczasowy został z mocy regulaminu wykluczony, a procedura powołania nowego przedstawiciela Konfederacji nadal jest w toku. Z tego co wiem, ani pan poseł Sosnowski, ani ja nie zgłosiliśmy zastrzeżeń wobec kandydatury posła Zapałowskiego, natomiast pozostałe panie posłanki zgłosiły takie zastrzeżenia. Dlatego zainteresowałem się wypowiedziami pana posła i jego wpisami w mediach społecznościowych i muszę powiedzieć, że nie spotkałem tam niczego, co naruszałoby czy to powagę Sejmu, czy było wulgarne...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie pośle, ten punkt tego nie dotyczy.

Posel Jacek Świat (PiS):

Dotyczy, ponieważ moja konkluzja będzie się do tego odnosić. Uważam, że zgłoszone zastrzeżenia i uwagi dotyczyły wyłącznie poglądów pana posła Zapałowskiego. To oczywiście nie są moje poglądy, ale na miły Bóg, każdy klub i wyborcy posłów należących do tego klubu mają przecież prawo do swoich poglądów, nawet jeśli nam się one bardzo nie podobają. Nie mam zwyczaju

ingerować w cokolwiek, co głoszą inne kluby, i nigdy tego nie robiłem, ale w tym wypadku – z całym szacunkiem, bo to nie jest nic osobistego – uważam, że miejsce zastępcy przewodniczącego należy do klubu Konfederacji, i dlatego wstrzymam się od głosu w głosowaniu nad kandydaturą pani poseł Hanajczyk. Jeszcze raz powtarzam, że to nie jest nic osobistego.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie uzupełnienia składu prezydium Komisji poprzez dokonanie wyboru nowej zastępcy przewodniczącej. Kto z państwa posłów jest za kandydaturą pani poseł Agnieszki Hanajczyk? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Stwierdzam, że Komisja wybrała panią poseł Hanajczyk na zastępcę przewodniczącej.

Zanim zakończę posiedzenie, chciałabym w ramach spraw różnych poinformować państwa, że z informacji powziętych przez pracowników Kancelarii Sejmu wynika, że poseł Dariusz Matecki, który powrócił do wykonywania obowiązków poselskich, otrzymał uchwałę Komisji Etyki Poselskiej w sprawie nałożenia na niego kary regulaminowej i postanowił nie odwoływać się od tej decyzji. W związku z tym ta sprawa jest już zamknięta.

Chcę państwa także poinformować, że na następnym posiedzeniu Komisji przystąpimy do rozpatrzenia projektu sprawozdania Komisji z analizy oświadczeń o stanie majątkowym posłów złożonych na początku X kadencji Sejmu oraz za 2023 r. Pomimo wezwań do złożenia wyjaśnień w sprawie ewentualnych uchybień stwierdzonych w trakcie analizy oświadczeń majątkowych stosownych wyjaśnień nie złożyli posłowie: Łukasz Litewka, Krzysztof Bosak, Magdalena Filiks, Łukasz Mejza oraz Maja Ewa Nowak. W związku z tym Komisja nie jest w stanie stwierdzić, czy ich oświadczenia zostały złożone zgodnie z prawdą. Nazwiska tych posłów zostaną wskazane w sprawozdaniu z analizy poselskich oświadczeń majątkowych, które zostanie przekazane Prezydium Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję państwu za udział w obradach, zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół przebiegu posiedzenia będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Do widzenia.